

Redakcja: Kraków, ulica Filipa L. 11.
Administracja: Kraków, Długa L. 5.

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków.
Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2 1/2 szyl.,
70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Numer 8 h, poświęteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partii socjalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświęteczne o godzinie 9 rano.

Dział inseratowy: Kraków, Gołębia L. 2.

Ogłoszenia (inseraty)

kosztują od miejsca wiersza jednosłownego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadciaste od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.

Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Towarzysze!

Z Nowym Rokiem jednajcie „Naprzódowi“ nowych abonentów. Wytrącajcie robotnikom z rąk prasę wroga i ogłupiającą. Rozpowszechniajcie Wasz własny dziennik, który broni interesów klasy pracującej, zwalcza lichwiarzy drożyznianych, piętnuje śmiało wszelkie nadużycia, ujmuje się za wszystkimi pokrzywdzonymi.

Wierny zasadam, które wyznawał i szerzył przez lat 16, „Naprzód“ niechaj z Nowym Rokiem otrzyma nowe zastępy abonentów przez agitację naszych Towarzyszów.

Prenumerata wynosi:

	z odsyłką	bez odsyłki
rocznie	24 K	19 K 20 h
kwartalnie	6 K	4 K 80 h
miesięcznie	2 K	1 K 60 h

Numer pojedynczy 8 h, poniedziałkowy i poświęteczny 4 h.

Każdy, kto od Nowego Roku zapłaci prenumeratę kwartalną na „Naprzód“, otrzyma jako **bezpłatną premię** przesłanicznie wydany, oprawny tom poezji Edwarda Milewskiego

„Kwitnące ciernie“

z ilustracjami i ozdobami A. Ostrowskiej.

Przepowiednie bezsennego „męza stanu“.

Reporter „Gazety narodowej“ interwiewował świeżo hr. Dzieduszyckiego na temat wywłaszczenia pruskiego. Wiemy, iż hr. Dzieduszycki jest umysłem srodze chaotycznym i nierównym; nie wiemy jednak, czy reporter wiernie treść rozmowy powtórzył, względnie, czy p. Dzieduszycki zeń chwilami nie pokpiwał... W rezultacie w druku pojawiły się wynurzenia, zdumiewająco naiwne...

Początkowe zdania przypominają pamiętnik pensjonarki, goniącej za egzaltowanymi zdaniami. „Myśl o tem (o wywłaszczeniu) nieraz w nocy mnie budzi“... — prawi hr. Wojciech. — „Lamię sobie głowę nad tem, co mogło rząd pruski skłonić do tak bezprzykładnego kroku? A czem więcej o tem myślę, tem większe biorą mnie trwogi, bo wiem, że to wróg mądry, że powody, jakimi się kieruje, sięgają niezawodnie nierównie dalej, niż to, do czego się przyznaje“...

Nie naprosto jednak łamał sobie wśród bezsenności głowę hrabia-polityk, gdyż spenetrował wkońcu zamiary prusactwa. „Skutek będzie straszny — zapowiada. — Nienawidzę do rządu pruskiego wroście u ludu polskiego, a miejsce przywódców, zalecających jawny tylko i legalny opór, zajmą żywioty inne, nie mające nic do stracenia (szambelańskich godności „Nap.“), działające tajnie, zachęcające do spisków, a kto wie, czy nie do czynów anarchizacyjnych“...

Zalękniony wzrok rozbudzonego ze snu hr. Wojciecha dostrzega widmo anarchizacyjne... Bo anarchią będzie już dlań, jeśli wielkopolskie odwróca się od Dziembowskich, Jażdżewskich, Radziwiłłów — owych niemrawych, ugodowych, tehórzliwych, godności pozbawionych „hetmanów“!

Ale nie na tem kończą się, dotąd dość trafne, choć fałszywie oświetlone, przepowiednie hr. Wojciecha. W projekcie pruskim dostrzega on i chęć zamoczenia do szczytu stosunków w Rosji i Austrii. Oto próbka jego wizji, dotycząca Królestwa i Rosji — przypominająca zresztą — tylko w tragiczniejszej formie — „głębokie“ prośnictwo polityków handlowych. „Powstaje pytanie — mówi — czy rząd pruski nie chce zradyzalizować Poznańskie w nadziei, że tem wzmoże radykalizm w Królestwie i na Litwie i że rzucając żagiew domowej i społecznej rozterki do tych dzielnic polskich, uniemożliwi ich odrodzenie, zapobieże wszelkiemu wpływowi polskiemu w Rosji. Co więcej. Doda siły rewolucyjnym i anarchicznym żywiołom w państwie przyjaciela i sąsiada, którego tem silniej do swego rydwanu przykuje.“

Przypisują wprawdzie rządowi pruskiemu wielką bezwzględność i machiawelizm, lecz całe dzieje świadczą, że do takiej działalności jest zdolny (oryginalna budowa zdania!). Sam zaś fakt wywłaszczenia z powodów politycznych doda w r. 1906 Rosji siły tym żywiołom, które tam powszechnego wywłaszczenia żądają, najskuteczniej ogień rewolucyjny podżegają, a skrajnością swoją, dodając siły rządowej represji, nie dopuszczają do istotnie zbawiających reform...“

Co się tyczy Austrii, hr. Dzieduszycki oświadcza: „Nie chcę kraju straszyc (co za szczęście!!). Jestem przekonany, że rozum delegacji kraju wszystkie niebezpieczeństwa od nas odwróci“... A jakie to niebezpieczeństwa? Oto Prusacy, jak już powyżej napomknęto, swym projektem wywłaszczeniowym chcieli poróżnić Polaków z Austrią. Ale delegat Głabiński nie

dał się, panie dobrodzieju, sprowokować i głosował za budżetem i trójprzymierzem.

„Rozum delegacji“, któremu pokłon hr. W. oddaje, ma właśnie polegać na tej „głabowatości“, a wszelkie Becki, widząc, jakby potulnie beczące w okólniku stado, nie rozsiardzą się na Polaków i machiawelizm pruski w tej dzielnicy spali na panewce... Jednym okiem więc mógłby hr. Dzieduszycki spokojnie się zdrzemnąć... Tylko, czy zawsze mieć będą w delegacji przewagę podludki polityczne à la Głabiński? Czy powszechne głosowanie, które obaliło z cokołu aluminiowego grafa i tyłu luminarzy, tejeż miary, nie zmiecie rychlej, niż hrabia sądzi, i szarlatanów pseudo-demokratycznych?

Przegląd polityczny.

Członkowie delegacji wspólnych zaproszeni zostali przez komendę marynarki austriacko-węgierskiej do zwiedzenia floty, oraz warsztatów, na których budują się nowe okręty. Delegaci wyruszą na parowcu „Thalia“, wynajętym od Lloyda 14 bm. z Tryestu na morze dla przypatrzenia się ćwiczeniom floty, 15 bm. oglądną port w Poli, 16 przyjadą do Rjeki dla zwiedzenia warsztatów okrętowych, fabryki torpedów i akademii marynarki.

Finanse węgierskie za r. 1906 wykazują podobnie jak austriackie, wielką nadwyżkę dochodów nad wydatkami. Podczas gdy dr Korytowski pochwalił się nadwyżką 146 milionów, ma dr Wekerle „tylko“ 111 milionów nadwyżki. Ponieważ preliminarz budżetu przewidywał deficyt 39 milionów, jest ta nadwyżka tem ciekawszą. Wy tłumaczenie tej niespodzianki jest łatwe: w r. 1905 panował stan bezbudżetowy, gdyż sejm nie chciał ani Tiszy ani Fejervary'emu budżetu uchwalić; gdy obecny gabinet przyszedł do steru, zaczęły napływać zaległe podatki i stąd pełne kasy. Ale Wekerlemu z tej nadwyżki mało zostało, gdyż musiał oddać zaciągnięty przez Fejervary'ego dług 50 milionów bankom węgierskim.

Prezydent gabinetu belgijskiego de Trooz, umarł w ostatnim dniu ubiegłego roku. Stał na czele rządu od 1 maja 1906 jako mąż zaufania rządzącego stronnictwa klerikalnego i kierował ministerstwem spraw wewnętrznych. Jako specjalny zausznik króla usiłował on skłonić parlament do przyjęcia umowy o objęcie przez Belgię Kongo w posiadanie, co dotąd się nie udało.

Jako jego następcą wchodzi prezydent izby deputowanych Schollaert.

Socjalizm w Turcji. Pewne pismo, wychodzące na Kaukazie, podaje ciekawe wiadomości o ruchu robotniczym i włościańskim w Turcji, w tym zapadłym i skorumpowanym kraju.

Ruch rewolucyjny w Persji i Rosji wywiera wielkie wrażenie na ludność muzułmańską. Robotnicy i włościanie zaczynają walczyć przeciw wyzyskowi. Niedawno np. strejkowało 80 robotników pracowni wyrobów jedwabnych w Diazbekirze. W okręgu Wana włościanie, oburzeni na wyzysk ze strony klasztorów, władających wielkimi posiadłościami, nie płacą im czynszów dzierżawnych. W wielu miejscowościach ludność nie płaci nowego podatku.

Wreszcie w mieście Wanie założono „Turcką federację rewolucyjną“. Organizacja ta stoi na gruncie walki klasowej i stawia cały szereg zwykłych socjalistycznych żądań. Poza tem, według jej programu, ci włościanie, którzy dzierżawią jakikądyś grunt od lat pięciu, stają się właścicielami tegoż. Ci zaś, którzy mają ziemi mało, otrzymują ją z funduszu państwowego.

Sprawy partyjne.

Przemysł. W lokalu Związku stowarzyszeń robotniczych odbyło się 31 z. m. zgromadzenie partyjne; przewodniczył tow. dr Mantel, sekretarował tow. Majlich. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zgromadzenia partyjnego, który został przyjęty do wiadomości, złożył sekretarz tow. Majlich sprawozdanie z czynności miejscowego komitetu partyjnego za czas od 19 listopada 1906 r. do 30 grudnia 1907 r., podnosząc owocną działalność komitetu, który w okresie sprawozdawczym podał chlubnie wszystkim zadaniom, które na nim ciążyły, a przede wszystkim zwycięstwo odniesione przy wyborach do Rady państwa.

Wyraz swój znajduje praca komitetu w cyfrach, które mówią same za siebie, a mianowicie: Komitet odbył posiedzeń 13, poszczególnie sekcje komitetu i tak: agitacyjna posiedzeń 6, petycyjna 1, gospodarza 4. W okresie wyborów do Rady państwa komitet wybory odbył posiedzeń 6, komitety dzielnicowe 15, mężowie zaufania 1, delegowani na zgromadzenie referencji odbyli posiedzeń 3, zgromadzeń publicznych odbyło się pod gołym niebem i w sali, razem 9, zgromadzeń poufnych 16, zgromadzeń zawodowych 8, zgromadzeń zawodowych poufnych 26, demonstracji politycznych 3, ponadto cały szereg zgromadzeń w organizacyi kolejarzy.

Zgromadzenia w okresie wyborczym nie są ujęte w cyfry, odbywały się bowiem codziennie we wszystkich dzielnicach miasta.

H. G. WELLS.

W DNI KOMETY.

Spolszczył S. Jesień.

W dzień zapach jego był więcej subtelny; był to szczególny rodzaj słabego kłócia, który ja — nie wiem dlaczego — porównywałem z kurzem.

Pokój ten miał siedm na ośm stóp powierzchni i był nieco wyższy od obu tych wymiarów; sufit, bielony wapnem, popękany i odrapany, zakopcany od lampy, miał w jednym miejscu ornamentację z złotych i oliwkowo-zielonych plam, spowodowanych przez filtrowanie wilgoci z góry. Ściany były wytapetowane ciemnobrunatnym papierem, poobdzieranym i podziurawionym przez gwoździe. Na jednym z nich wisiała półka z książkami. Pod nią stał stolik nakryty serwetą, której deseń, składający się z czerwonych i czarnych ozdób, stał się bardzo nie wyraźnym po wypadku z wyrotnym kałamarzem Parloada. Nierówne deski podłogi tego apartamentu były pokryte warstwą czekoladowej farby, na której, jak mała wysępka, odznaczał się wytarty szary dywan.

Przed piecem, w którym zamiast ognia były kawałki podartych papierów, znajdowała się kratka z lanego żelaza, osłaniająca piec i stojąca w kącie skrzynki na węgiel. W tych czasach był zwyczaj ogrzewania całego pokoju z osobną za pomocą pieców, dzielających więcej czadu, niż ciepła. Co

zaś dotyczy wentylacji, to dokonywała się ona sama przez się; kominek nad piecem, źle pasujące drzwi i koślawe okno stanowiły naturalną drogę dla przewiewu powietrza.

Łóżko Parloada ukrywało swe brudne prześcieradło pod starą łataną kapą. Obok, wkraczając w oba kąty okna, stały — stara etażerka i umywalka, na której były rozłożone naprzymitywniejsze środki toalety. — Dzbanek z wodą, miednica, kawałek złotego mydła, szczotka do zębów, pędzelek do golenia, ręcznik w desenie i kilka pomniejszych artykułów stanowiły, jak na owe czasy, wyposażenie, któregoby się nie powstydzili i za możny człowiek. I jest rzeczą godną uwagi, że każda kropla wody, jaką używał Parload, była przynoszona przez biedną służącą — „niewolnicę“, jak Parload ją nazywał, od fundamentu do szczytu domu i następnie znów znoszona nadół. My zaczynamy już zapominać, jak społecznym wynalazkiem jest osobista czystość.

Faktem jest, że Parload nigdy w życiu nie obnażył się dla kąpieli, od swych dziecięcych lat. I nie wiem, czy w owych czasach znalazłby się jeden na pięćdziesięciu z pośród nas, ktoby był pod tym względem w szerszym od niego położeniu.

Komoda o dwóch dużych i dwóch małych szufladach zawierała zapasy odzieży Parloada, zaś kołki na drzwiach dźwigały jego dwa kapelusze. Komplet rządzenia tego pokoju „bawialno sypialnego“ uzupełniało krzesło z poduszką, która niedostatecznie wynagradzała wady uszkodzonego bambusowego siedzenia. Zatrzymałem się dłużej na opisie pokoju

Parloada, ponieważ to da mój czytelnikom klucz do zrozumienia warunków otoczenia, w których odgrywały się opisywane przeze mnie wypadki. W tym czasie szczegóły otoczenia lub zapach lampy nie zwracały na siebie mej uwagi, gdyż byłem pochłonięty nierównie ważniejszymi rzeczami; lecz teraz w odległości mych wspomnień, te szczegóły nabierają znaczenia, jako nieodłączny ze wnętrznego objaw ogólnego nieładu w życiu starego świata.

II.

Parload stał przy otwartym oknie z lornetką w ręku, szukając, znajdując i tracąc znów z oczu — nową kometę.

Dla mnie kometa nie była wtedy niczem więcej, jak przeszkodą, ponieważ chciałem rozmawiać o czem innym. Palilo mnie gorą czkwoke pragnienie ulżenia swemu sercu przez nieco romantyczne wylanie mych udręczeń przed nim — i zwracałem bardzo mało uwagi na to, co on mówił. Wtedy to po raz pierwszy usłyszałem o tej nowej plamce wśród niezliczonych plamek na niebie, i nie obchodziło mnie wcale, czy usłyszę kiedykolwiek o niej po raz drugi.

Byliśmy, ja i Parload, młodzieńcami, mającymi razem czterdzieści trzy lata: on miał dwadzieścia dwa, a ja byłem o 8 miesięcy młodszy. On był klerkiem*) u małego notariusza w Overcastle, podczas gdy ja byłem trzecim z rządu w sztabie oficyalistów w garnarni Rawdona w Clayton. Spotkaliśmy się po raz pierwszy w „parlamencie“ Chrześci-

jańskiego Stowarzyszenia Młodzieży w Swathinglea i dowiedzieliśmy się z rozmowy, uczęszczamy obaj na kursa w Overcastle: kształcił się w naukach, ja w stenografii. Powzięliśmy zwyczaj chodzenia razem do domu i w ten sposób zawiązała się nas przyjaźń. (Swathinglea, Clayton i Overcastle były to przyległe miasta w wielkim przemysłowym obszarze, zwanym Midland). Wyznawaliśmy sobie wzajemnie tajemnicze wątpliwości religijnych, zwieraliśmy się jeden drugiemu ze wspólnego zainteresowania do socjalizmu, on przyszedł dwa razy na obiad do mej matki w niedzielę, a ja byłem przyjmowany stale w jego apartamentcie. Parload był wtedy wysmukłym, lnianowłosym, gamoniowatym młodzieńcem, z nieproporcjonalnie rozwiniętą szyją i napiastkami i zdolnym do łatwego zapalania się; poświęcał on dwa wieczory w tygodniu na wieczorne wykłady w Overcastle. Jego ulubionym przedmiotem była fizyografia. Zapaliwszy się do tej nauki, Parload oddał się całą duszą kontemplacyi zewnętrznej przestrzeni. Sprowadził sobie starą teatralną lornetkę od swego wuja, który miał fermę w Leet, kupił tanie papierowe półkule i kalendarz Whitakera i wkrótce dziennie i księżycowe światło stały się jedynymi przeszkodami dla wyłącznej treści jego życia — patrzenia na gwiazdy. Niezbudane, tajemnicze głębie niebios z ich trudno dostrzegalnymi intrygującymi szczegółami, które łatwo mogły ujść oka badacza, pociągały go z niepokonaną siłą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kolportaż. Odezwy komitetu wykonawczego rozkolportowano razem 6 000, odezw miejscowego komitetu partyjnego w języku polskim 52.700, w języku ruskim 1.000, w żargonie 27.100, w sprawie drożyzny 3 200. W sprawie piekarni robotniczej i drożyzny 6.000. Ogólna cyfra rozkolportowanych odezw wynosi 96.000. Listów i korespondencji wysłano około 150.

Sprawozdanie kasowe złożył tow. Sigman. Dochody miejscowego komitetu partyjnego w okresie sprawozdawczym wynoszą 485 K 53 h, rozchody 378 K 85 h, saldo na rok 1908 106 K 68 h. Sprawozdanie gospodarza, które złożył tow. Wityk, wykazuje dochód 1.000 K 46 h, rozchód 877 K 14 h, pozostałość na rok 1908 wynosi 123 K 32 h.

Wniosek tow. Wulańskiego imieniem komisji kontrolującej o udzielenie ustępującemu komitetowi absolutoryum z czynności i z rachunków uchwalono jednogłośnie, poczem przystąpiono do wyborów.

W skład komitetu partyjnego weszli towarzysze: Błażowski, Ilkow, Szlam, Wulański, Oesterreicher, Wojciechowski, Gennert, Teluk, Mikruta, Probststein, Szostak, Siegman, Piesko, dr Mantel, Żołnierz, Wityk, Mandel, Szczepański, Bulwiński i Majlich.

Tow. Żołnierz streścił cel i zadania prosperującej pod bezpośrednim kierownictwem komitetu partyjnego piekarni robotniczej, przedstawił trudności stawiane tejże przez klikę magistracko kahalną i wezwał do walki z tymi wrogami interesów pracującego ludu.

Po odpowiedziach na interpelacje i uchwaleniu wniosków, przemówił poseł tow. Lieberman. Wskazał na braki w kierunku pracy oświatowej, jednakże teraz po przetrwaniu tak wielkich walk politycznych, komitet dołoży wszystkich sił, aby tej piekającej potrzebie zadość uczynić.

Tow. Żołnierz zawiadomił, że w stowarzyszeniu będą się odbywały systematycznie dwa razy w tygodniu wykłady i odczyty i prosił o liczną w nich udział, poczem przewodniczący zgromadzenie zamknął. Po odśpiewaniu „Czerwonego sztandaru“ zgromadzenie rozszło się.

Przegląd społeczny.

Zjazd związków zawodowych w Belgii. Podczas świąt odbywał się na przedmieściu Brukseli dziewiąty zjazd belgijskich związków zawodowych. Ogólna liczba delegatów wynosiła 213. Głównym punktem porządku dziennego była kwestya utworzenia funduszu rezerwowego oraz funduszu walki. Podczas dyskusji ujawniło się wiele ciekawych szczegółów z życia belgijskich związków. Pokazało się, iż członkowie większej części związków płacą zbyt małe wkładki, i wobec tego w razie wybuchu strejku muszą rachować wyłącznie prawie na pomoc ze strony towarzyszy innych zawodów.

Tow. Bergmans, sekretarz komisji zawodowej, wykazał, iż większa część strejków w ostatnich 10 latach przypadła na przemysł drzewny i włóknisty. Tymczasem robotnicy tych dwóch zawodów są najgorzej zorganizowani. Robotnicy drzewni płacą tylko po 5 centymów miesięcznie do centralnej kasy swej organizacji.

Dyskusya wykazała potrzebę zcentralizowanej organizacji, opartej na ogólnopanstwowych związkach zawodowych, ze znacznymi wkładkami.

Tow. Anseele w gorących słowach polecał założenie funduszu walki.

Powzięto wreszcie uchwałę, by założyć fundusz zapasowy. Do utworzenia go powinny się przyczynić swemi wkładkami związki, organizacja polityczna, stowarzyszenia kooperacyjne, oświatowe etc.

Co do funduszu walki, kongres w zasadzie przyznał, iż fundusz taki jest potrzebny, a to dlatego, by w czasach przesileni być w stanie odprzeć ataki kapitalistów. Komisji zawodowej polecono przeprowadzić głosowanie w tej sprawie w poszczególnych związkach.

Do komisji zawodowej przyłączyło się w roku ubiegłym 20.000 zorganizowanych zawodowo robotników. A więc ogólna liczba zorganizowanych zawodowo a uznających kontrolę komisji wynosi 64.000. Wiele jednak grup lokalnych nie przyłączyło się do komisji, by zaoszczędzić sobie wkładki dodatkowych. Np., z 50.000 zorganizowanych zawodowo górników tylko 10.000 przyłączyło się do komisji.

KRONIKA.

Kraków, 2 stycznia.

Nowiny krakowskie.

Ze spraw miejskich. Dla przeprowadzenia wyborów sejmowych utworzono w magistracie nowy wydział pod kierownictwem sekretarza dra Sikorskiego.

W nowym skrzydle magistratu, wybudowanym na podwórzu starego ratusza, znalazły pomieszczenie: miejski urząd budownictwa, sekcya wojskowa i aprowizacyjna oraz oddzielony od fizykatu oddział weterynaryjny.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Afisz sobotniej „Zemsty“ Fredry przedstawia się jak następuje: Cześnik — p. Zelwerowicz, Klara — p. Borodziczowa, Rejent Mileczek — p. Sosnowski, Waclaw — p. J. Węgrzyn, Podstolina — p. Krysińska, Papkin — p. Leszczyński, Dyndalski — p. Solski, Śmigalski — p. Mastalski, Peretka — p. Bojnarowski, Murarz I. — p. Puchalski, Murarz II. — p. Miarczyński.

„Narieczona w depozycie“ i „Mąż idealny“ Wilde'a wypełniły teatr do ostatniego miejsca we wtorek i we środę. Następne przedstawienia tych sztuk odbędą się w przyszłym tygodniu.

„Szkoła“ Kaweckiego grana będzie w piątek pierwszy raz po cenach popularnych. Będzie to 19 przedstawienie tej komedii.

Ciągnięcie losów krakowskich rozpoczęło się dziś w sali Rady miejskiej. Komisji przewodniczący prezydent dr Leo, a w skład jej wchodzi radcy miejscy Schwarz i Birnbaum, dwaj notaryusze oraz rewident biura rachunkowego p. Krzyżanowski.

Główna wygrana w kwocie 50.000 K padła na los Nr. 56364, wygrana 6000 K na los Nr. 11365, zaś 5 wygranych po 1200 K na losy 24612, 34736, 38097, 39043 i 61140.

Dalsze ciągnięcia potrwać jeszcze 6 dni. **Berlitz School** donosi, że chce jak najszerszej publiczności dać możność słuchania obcych języków, urządza w styczniu b. r. szereg odczytów w językach: angielskim, francuskim i niemieckim.

Program wykładów, które odbywać się będą w sali Muzeum przemysłowego o godz. 6 wieczorem, obejmuje tematy z praktyki i teorii języków: angielskiego, francuskiego i

niemieckiego. Wstęp na wykład 60 h, bilet miesięczny 2 K na jeden, a 5 K na wszystkie 3 języki.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza, ul. Szewska 16. I. p.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica Franciszkańska) w piątek od godziny 8 do 9 wieczorem prof. Tadeusz Pazdanowski: „Patryotyzyzm w literaturze polskiej w pierwszej połowie XIX. stulecia“.

Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 4—9, w niedziele i święta od 10—1. Biuro otwarte od godz. 5—7 prócz niedziel i świąt. Archiwum społeczne.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Czwartek: „Instynkt“, sztuka w 3 aktach H. Kistenmaeckera, oraz „Na odwrót“, komedia w 1 akcie G. Rovetta.

Piątek: „Szkoła“, sztuka w 4 aktach Z. Kaweckiego.

Sobota: „Zemsta“, komedia w 4 aktach wierszem Al. hr. Fredry.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Cenzor moralności“, komedia w 3 aktach J. Nikorowicza (ceny miejsc znizone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Leleweł“, dramat w 5 aktach osnuty na tle wypadków sie pniowych 1831 r. w Warszawie, nap. St. Wyspiański, oraz „Warszawianka“, pieśń z r. 1831, napisał St. Wyspiański.

Poniedziałek o godz. 3 po południu: „Betleem polskie“, jasełka w 3 aktach, napisał L. Rydel, muzyka M. Świerzyńskiego. — O godz. 7 wieczorem: „Zemsta“, komedia w 4 aktach wierszem Al. hr. Fredry.

Nowiny lwowskie.

Wybory do Rady miejskiej rozpisane były na 28 lutego b. r. Z powodu, że na początek marca rozpisano wybór posłów na sejm z m. Lwowa, prezydent Ciuchociński zamierza zainicjować odroczenie wyborów do Rady miejskiej do 28 marca, a to ze względu na nawał prac przygotowawczych do wyborów sejmowych. Sprawa ta omawiana będzie na czwartkowym posiedzeniu Rady miejskiej.

Jeszcze Wasiński. Aresztowanie włamywacza we Lwowie nastąpiło tylko przypadkiem. Po znanej awanturze w Pradze, zakończony zastrzeleniem dozorczy więziennego Kauckiego, Wasiński w ucieczce porzucił swe paltó. Z wyszytej na niem firmy przekonano się, że kupione zostało we Lwowie w sklepie Bernfelda przy ulicy Teatralnej. Kupiec ten z okazanych mu fotografii poznał Wasińskiego, jako nabywcę paltota.

O śmiałości jego świadczy fakt, że — jak opowiada — przed kilku tygodniami był we Lwowie, gdzie przysłuchiwał się rozprawie sądowej przeciw szajce łódzkiej. Ani agenci policyjni, ani dozorczy więzienni, którym niedawno był uciekł, nie poznali go.

Wspólnik jego Knobloch zeznał, że na telegraficzne wezwanie Wasińskiego pojechał do Pragi, gdzie Wasiński zamierzał okraść urząd podatkowy. Knoblochowi zabrakło jednak odwagi, ukradł więc Wasińskiemu 70 K i wrócił do Lwowa.

Z kraju.

Echa walki o reformę wyborczą. Przed sądem obwodowym w Stanisławowie stawał tow. Stanisław Kocharński, oskarżony o podburzanie przeciw klasom społecznym. Akt oskarżenia opierał się na doniesieniu komisarza starostwa, Maszkowskiego, którego na tem zgromadzeniu wypoliczkowano. Tow. Kocharńskiego zasądono na 70 kor. grzywny. Maszkowski, którego w Stanisławowie otaczano powszechnie pogardą, przeniesiony został do Lwowa.

Zastrzelony na polowaniu. Na polowaniu u p. Praskiego w Wróblewicach koło Tarnowa, gajowy Franciszek Brendal, manipulując

nieostrożnie nabitą strzelbą, spowodował strzał, który ugodził kowala Ulanieckiego w głowę i zabił go na miejscu. Ulaniecki liczył 40 lat i osierocił 7 dzieci.

Morderstwo w karczmie. W ubiegłą sobotę karczmarz Scharf, w Denysowie, obok Tarnopola, poszedł się modlić a w chacie zastał śpiącą żonę, lat 56 liczącą, bezdzietną. Gdy wrócił z modlitwy, zastał żonę w kałuży krwi, strasznie siekierą porąbaną. Przywołany z Kozowy lekarz, zdołał na chwilę przyprowadzić Scharfową do przytomności. Mąż zamordowanej podaje, że zamordowana wyrzekła słowa: „siekiera, podróżny.“ Czy jaki podróżny lub żebrak wykonał mord dla rabunku, brak bowiem zasobu całej gotówki 12 K czy podejrzenie padnie na męża, wykaże śledztwo. Scharfowa jest umierającą.

Z zaboru rosyjskiego.

Zaprzeczenie. Biuro informacyjne z Petersburga zaprzecza wiadomości, podanej przez gazetę „Siewodnia“, jakoby w fortecy warszawskiej znajdował się stróż domu Koper, któremu dwa lata temu jedna z organizacji partyjnych przysłała wyrok śmierci. Obecnie według słów korespondenta dziennika „Siewodnia“, Koper zwaryował. Po sprawdzeniu tej korespondencji okazało się, że w fortecy warszawskiej rzeczywiście znajduje się Andrzej Koper, stróż domu Nr. 77 przy ulicy Marszałkowskiej. Koper został aresztowany z powodu, że wraz z dwoma innymi rozsyłał przez posłańców miejskich listy z pieczęcią „Komitet polskiej partii socjalistycznej“. W listach tych żądano pieniędzy na cele partyjne. Koper, według zaświadczenia lekarskiego z dnia 6-go z. m. jest zupełnie zdrow.

Z Łodzi. Na zaznaczenie zasługuje fakt, że gdy w miesiącu listopadzie od ran postrzałowych i ciętych zmarło w Łodzi 36 osób, w zeszłym miesiącu tylko 6: od ran ciętych 4 i od postrzałowych 2. Jest to, bądź co bądź, oznaką uspokojenia, jakie nastąpiło w ostatnich czasach w Łodzi.

Z rozporządzenia wojennego generała gubernatora, oddział łódzki związku pracowników przemysłu metalowego w Królestwie Polskim zamknięto.

Rewizje i aresztowania w Ozorkowie. Zandarmerya wraz z wojskiem dokonały licznych rewizyj w mieście. Między innymi rewizje odbyły się w mieszkaniu właściciela młyna parowego p. L. Cedrowskiego, nauczyciela prywatnego p. T. i u innych.

Dwukrotnie uniewinniony. W swoim czasie donosiliśmy o sprawie Teleżyńskiego, syna adwokata, oskarżonego o należenie do „Proletaryatu“.

Jak wiadomo, sąd wojenny wówczas T. uniewinnił.

Na skutek protestu prokuratora wojennego główny sąd wojenny w Petersburgu wyrok powyższy skasował i nakazał ponowne osądzenie sprawy. W sobotę sąd wojenny ponownie wydał wyrok uniewinniający.

Z caratu.

Zjazd słowiański. „Nowoje Wremia“ usiłuje przekonać Polaków o konieczności wzięcia udziału w projektowanym zjeździe słowiańskim w Rosji. Pismo przypomina, że skutkiem odmowy Polaków wzięcia udziału w takim zjeździe roku 1867 Polacy stali się wśród Słowian żywo nienawistnym (!) przeciwdziałającym zlaniu się plemion pokrewnych. Lecz od tej chwili historia otręźwiła tych niewdzięcznych synów Słowiań-

ONIDAS ANDREJEW.

TAK BYŁO.

Szkic na tle epoki rewolucji francuskiej.

Przy rzadkich latarniach jaśniały jak przy skale pieniące się fale, oddzielne pląśnięcia: przeplatane ręce, twarze gorejące śmiechem, duże oczy — wszystko wirujące, znikające, mieniające się, a dalej w głębi niejasno wrzało coś czarnego, chaotycznego, jużto jak wodospad wirującego, jużto gwałtownie, jak potok, pędzącego. Na jednej latarni bujał ktoś powieszony, zdrajca jakiś, któremu dojsć do więzienia nie udało się. Jego nog wyciągniętych, chciwie do ziemi dążących, dotykały się głowy tańczących, i przez to wydawało się, że sam tańczy i że on właśnie jest głównym dyrygującym, który tańce prowadzi.

Potem chodzili do czarnej wieży i krzyczeli w grube mury:

— Śmierć Dwudziestemu! Śmierć!

W strzelnicach jaśniały ciepłe światła: to wierne syny narodu strzegli tyra- na. I uspokojeni, pewni, że jest tutaj i uciec nie może, krzyczeli, nie tyle by straszyc, a raczej żartem:

— Śmierć Dwudziestemu! I odchodzili, pozostawiając miejsce nowym krzykaczom. A w nocy znów wirowały nad miastem straszne sny, i jak poiknięta i niewydo- byta trucizna, paliły jego wnętrzości

czarne wieże i więzienia, zdradą i przedajnością rozpierrane.

I zdrajców już zabijano. Naostrzono szable, topory i kosy; nabierano grube drwa i ciężkie kamienie i przez dwie doby pracowano w więzieniach, upadając ze zmęczenia. W więzieniach też spano, na tem miejscu, gdzie sen kogo opanowywał; tutaj też pito i jedzono. Ziemia nie przyjmowała więcej krwi tłustej i musiano ją słomą nakryć, lecz i ta już przesiąkała, w nawóz brunatny obróciła się. Siedm tysięcy zdrajców poszło w ziemię, by miasto oczyścić i życie dać młodej wolności.

Znowu szli do Dwudziestego i pokazywali mu głowy odcięte i serca z piersi wyrwane. I on patrzył na nie. A w zgromadzeniu narodowym panowało przerażenie i okropność: szukali tego, który kazał zabijać i nie odszukali go. Lecz byłże ktoś, kto rozkazał. Ty może? Ty? Albo ty? Lecz któż śmie rozkazywać tam, gdzie władzę dzierży jedynie zgromadzenie narodowe. Niektórzy uśmiechają się — oni coś wiedzą.

— Mordercy!

— Ależ nie! My nad ojczyznę litujemy się, a w was zdrajcy litość wzbudzają.

Lecz pokój nie nadchodzi a zdrada rośnie, potęguje się i dobiega się do samego serca narodu. Tyle mąk przyjęło, tyle krwi przelano, i to wszystko nadaremnie! Po przez grube mury on, władca tajemniczy, sieje nadal zdradę i nadal czaruje. Biada wolności! Z zachodu nadchodzą

straszne wieści o straszliwych rozterkach — o bitwach — o tej części ludu szalonego, który się od reszty odłączył i z bronią w ręku powstał przeciwko swej matce wolności. Z południa szerzą się groźby; ze strony północy i wschodu coraz się więcej przybliżają zagadkowi władcy, którzy z tronów swych spełzili i ich dzikie hordy. Z jakiejbądź strony obłoki nadchodzą, przesiąknięte są oddechem wrogów i zdrajców; z jakiejbądź strony dmie wiatr, czy z północy lub południa, czy z zachodu lub wschodu, zawsze ze sobą przynosi szemranie grób i gniewu, które echem radosnem odbija się o ucho tyra- na a dzwonem żalobnym o uszy obywateli. Biada ludowi! Biada wolności! Księżyc w nocy jest jasny i błyszczący, jakim nad ruinami bywa, a słońce co wieczór zachodzi mgłą i nadechodzące chmury, czarne, garbate, potworne, przytłaczają go. Cisną, przytłaczają i razem, jedną szkarłatną gromadą, zapadają się po za widnokrąg. Niedawno udało mu się na chwilę przez chmury się przedrzeć i cóż to był za smętny, i straszny, i przelektły promień! Nieśmiały i delikatny, przycisnął się do szczytów drzew, gmachów i kościołów, spojrzął dużymi, jasnymi i strasznymi oczyma — pociemniał, roztajał, zgasł — i chmura, jakby najeżony łańcuch gór, spadła na daleki ocean, unosząc słońce ze sobą. Biada ludowi! Biada wolności!

A na wieży zegarmistrz jednooki, któremu dogodnie patrzeć przez lupę, chodzi wśród kół i kółeczek, wśród dźwigni i lin

i głowę na bok schyliwszy, patrzy na ruch olbrzymiego wahadła.

— Tak było — tak będzie. Tak było — tak będzie.

Razu jednego, gdy on był jeszcze młodym, zegar się popsuł i stanął na całej dwie doby. Było to okropne: jakby czas cały od razu jął gdzieś zapadać się, całą swoją masą niewidzialną. A gdy zegar zpreparowano, znów było dobrze: czas płynnie sobie po przez palce, pada po kropelce, kruszy się na kawałeczki. Olbrzymia miedziana masa ruszając się matowy rzuca blask i żółtością w przymrużonem oku miga, a na gzymsie gdzieś gołąb gruchoce.

— Tak było — tak będzie. Tak było — tak będzie.

IV.

Już obaloną została monarchia tysiącletnia. Nie potrzeba było imiennego głosowania: wszyscy wstali, kto tylko był w zgromadzeniu narodowym, i ono napętniło się od góry do dołu ludźmi stojącymi, którzy od razu jakby urosli. Podniósł się i ów chory deputowany, którego wniesiono w krzesło: przez przyjaciół podtrzymany wyprostował on stare, paraliżem złamane nogi i stanął, podobny do wysokiego zeschłego pnia, podtrzymanego przez dwa młode drzewka.

— Republika jednogłośnie uchwalona — mówi ktoś dzwicznym głosem, którego tryumf daremnie usiłuje pohamować.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

szczyzny. Nadzieje Polaków na pomoc Europy przeciw Rosji zawiodły bezpowrotnie; nastąpił moment pokojowych obrachunków polsko-rosyjskich. Fakty takie, jak zamknięcie Macierzy Polskiej, mogą jeszcze chwilo-wo (!) zrazić dobre chęci Polaków, lecz z drugiej strony miecz niemiecki, wiszący nad karkiem Polaków, zmusza ich do kierowania się instynktem samozachowawczym.

Zgodzić się można na jeden zjazd w Galicyi, o ile rząd austriacki na to pozwoli, ale zjazd w Galicyi może być tylko przygotowawczym, a im więcej będzie takich zjazdów, tem będą owocniejsze wyniki wszechsłowiańskiego zjazdu w Rosyi.

Prawdziwie rosyjska konstytucya. „Birz. Wied.“ donoszą, że do chwili rozpatrzenia przez Dumę projektu prawa o stanach wyjątkowych, Rada ministrów postanowiła nie wprowadzać ponownie stanów wyjątkowych tam, gdzie termin ich upływa dnia 14 stycznia.

Wyjątek stanowią: obie stolicy, gubernie Królestwa Polskiego, Inflanty, południowy okręg przemysłowy, Kaukaz i część gubernij przyralskich.

Niezły „wyjątek“!
Ograniczenie praw żydów. Senat wyjaśnił, że władze lokalne w Moskwie mają prawo nie wydawać świadectw na dalszy pobyt w stolicy nawet tym, którzy przez długie lata opłacali, jako kupcy, patenty i gildy. Donosi o tem „Id. Tag“.

Wielkie odkrycie urzędowej „Rosyi“. „Rosya“ wreszcie odkryła przyczynę wewnętrznej słabości Rosyi. W artykule o mowach antyalkoholizacyjnych w Dumie „Rosya“ pisze:

„Oprócz propagandy antyalkoholizacyjnej należałoby rozpowszechnić wśród ludu tanie wino i lekkie piwo; jemu Niemcy być może właśnie zawdzięczają swoją siłę i opór, któremi się różnią tak od nas, Rosyan“.

Wielka tajemnica odsłonięta! Dość rozpowszechnić używanie piwa, a naród rosyjski wkrótce prześcignie Niemców.

Ze swiata.

Zdobycie Kasy chorych. Przy odbytych w ostatnim tygodniu zeszłego roku wyborach zarządu Kasy chorych w Opawie przeszła lista socjalno-demokratyczna 60 głosami; dotychczasowi dzierżyciele Kasy, narodowcy niemieccy, otrzymali 26 głosów.

Antymilitaryzm w Czechach. Austriackie ministerstwo wojny ogłosiło specjalny rozkaz do wszystkich dowódców korpusów armii, załączających w Czechach, zwracający uwagę na antymilitarystyczną działalność czeskiej młodzieży socjalistycznej, tudzież nakazujący wysłanie w koszarach agitatorów antymilitarystycznych.

„Neue Zeit“ w roku 1908. Wszyscy miłośnicy teorii socjalizmu, wszyscy ci, którzy rozumieją, iż socjalistyczny ruch nie powinien się zasklepić li tylko w praktyce codziennej, lecz powinien zająć się omówieniem i rozwiązaniem najdonioślejszych problemów współczesnych, powinien nie bać się ze swym światopoglądem wkroczyć w dziedzinę sztuki i filozofii, wszyscy ci doznają zadowolonia z powodu znacznego rozszerzenia naukowego pisma towarzyszy niemieckich „Neue Zeit“ w r. 1908.

Każdy socjalista wie, ile zdziało pismo to, pogłębiając świadomość proletariatu socjalistycznego. Redaktorowie, towarzysze Mehring i Kautski, zapowiadają, iż w roku przyszłym zwiększoną zostanie objętość pisma o 24 arkusze (rocznie). Każdego kwartału będzie wychodził jeden zeszyt dopełniający dla artykułów większych. Każdego miesiąca dodatek feljetonowy pod redakcją tow. Franciszka Mehringa. Dla owego dodatku kwartalnego redakcja już ma w swej tece prace Kautskiego, Plechanowa i innych teoretyków socjalizmu.

Następnie „Neue Zeit“ pod nowymi rubrykami: „Przegląd gospodarczy“, „Przegląd pism socjalistycznych“ itp., będzie stale informowała czytelników o nowościach z dziedziny literatury socjalistycznej, o postępach ruchu socjalistycznego w poszczególnych krajach i t. p.

Keir Hardie, znany przewodca Stron nietwa Pracy (Labour Party) w angielskiej Izbie gmin, uległ jak donosiliśmy w depeszach, silnemu zranieniu, jadąc samocho-dem. Smutna ta wiadomość przychodzi z Wellington, stolicy Nowej Zelandyi, gdzie obecnie ten gorliwy propagator socjalizmu się znajduje. Pisaliśmy już o tem, że z zalecenia lekarzy Keir Hardie przedsięwziął dłuższą podróż, któraby dała pewny wypoczynek jego nerwom. Postanowił on jednak spożyć kawałek tej podróży w celach propagandy socjalizmu. W Kalkucie więc wystąpił w obronie Hindusów, w Tokio ujął się gorąco za przesładowanymi socjalistami. Następnie udał się do Australii i, serdecznie witany przez tameczny proletaryat, miewał tam w rozmaitych miejscach konferencye.

Zastrzelenie majora. Aresztowany kapitan Goeben ma awanturę z przeszłości za sobą. Przed kilku laty wystąpił z armii pruskiej i wstąpił do służby tureckiej. Brał też udział

w wojnie burskiej, potem jako zdolny oficer uzyskał napowrót przyjęcie do armii pruskiej.

Zamordowany major Schönebeck był wśród kolegów i podwładnych lubianym; słynął też jako znakomity strzelec i tylko wskutek ze-psucia się rewolweru Goeben uszedł jego strzałowi. O żonie jego krążyły zawsze nie-pochlebne pogłoski, to też zaraz po odkryciu morderstwa koledecy zabitego odebrali jej dzieci i oddali je w opiekę pewnej rodzinie oficerskiej.

14 dziewcząt uratował od utonięcia nauczyciel Jung w Eichstädt w Bawaryi. Dziewczęta zrobiły wycieczkę na staw, podczas której człośnie się przewróciło i wszystkie wpadły do wody. Jung sam o mało nie przy-placił swego bohaterstwa, gdyż przy ostatnim ratunku znikł już był pod wodą, skąd nadbiegli ludzie go wyratowali.

Mnich defraudantem. W Neapolu uwięziono 30 z. m. mnicha Gonzaleza z Kuby wraz z kochanką i jej bratem. Mnich zdefraudował w swej ojczyźnie 1 1/2 miliona i umknął do Europy.

Walka dwóch wsi. Dwie wsie w prowincyi Alicante w Hiszpanii, Pego i Oliva są oddaw-na dla siebie tak czule usposobione, jak pies dla kota i zwalczają się wzajemnie, gdzie tylko ku temu nadarzy się sposobność. Podczas minionych świąt mieszkańcy Olivy przy pomocy ładunków dynamitowych przerwali tamę, przed którą zatrzymywała się woda, służąca do skrapiania pól ryżowych w Pego, a posiadających przeszło 30.000 hektarów obszaru. Pego poniosło wobec tego olbrzymią szkodę.

Ucieczka trędowatych. Ze szpitala w Hawannie na wyspie Kubie uciekło zeszłej niedzieli 23 trędowatych. Zarządzono pościg, przy którym schwytano 4, reszta zaś dotąd się ukrywa.

Tysiące abonentów i czytelników wrogiej prasy należą przeważnie do pracującego ludu, a właśnie oni są tymi, którzy prasie, przeznaczonej ku ich uciemnieniu, dają tę olbrzymią potęgę, jaką ona rozporządza. Robotnik, który zamiast pisma robotniczego prenumeruje organ wrogów robotników, popełnia duchowe samobójstwo, zbrodnię na własnych braciach, zdradę swojej klasy. Prasa jest dziś najskuteczniejszym środkiem uciemnienia. Opanujmy ten czynnik, a prasa stanie się najskuteczniejszym środkiem wyzwolenia.
Wilhelm Liebknecht.

SKŁADKI.

Na fundusz wyborczy tow. Ignacego Daszyńskiego złożono: Lista Nr. 1070 zebrane w Bochni N. N. 10 h, A. B. 10 h, X. Y. Z. 40 h, W. S. 20 h, Y. Z. 20 h, Ski 12 h, M. G. wiejska nauczycielka 30 h. Razem 1 K 42 h.

Lista Nr. 1032: A. Z. 10 h, Szymon 20 h, Kleja 40 h, Zawadzki 20 h, Woźniak 20 h, Buzicki 20 h, Mieczysław 30 h, Hudziński 10 h, Wojciech 20 h, Schifman 20 h, Szamański 1 K, Kleja 20 h, Rogosz 10 h, Gopula 20 h. Razem 3 K 60 h.

Lista Nr. 1074: Luwig 20 h, Ludwig S. 20 h, Niedzielski 20 h, Wesolowski 10 h, Rog. lski 40 h. Razem 1 K 10 h.

Zbrane przez tow. Łapińskiego: Żywiecki 1 K, Łap.ński 1 K, Piszczek 1 K, Panna Loria 1 K, N. N. 40 h. Razem 4 K 40 h.

Lista Nr. 1077 zebrali tow. Papiński: Tomasik 10 h, Heinrich 50 h, Czech 10 h, Zgorzelski 10 h, Gürtler 20 h, Br-itmajer 20 h, S. S. 6 h, Kow lski 10 h, Radwański 10 h, U bań ki 6 h, Molik 20 h, Branowitzer 10 h, Trzoś 10 h, Druzgała 10 h, Kozu- h 20 h, Pyrzowski 40 h, Wostarek 20 h, Kru-siewicz 40 h, Setkowicz 10 h, Papiński 20 h, T-ka Pola 20 h, Miarka 20 h, Kühner 20 h, Czechowski 10 h, W. T. 60 h, Wał góra 68 h. Razem 5 K 50 h.

Lista Nr. 1074: Pa-ek 40 h, Pionka 10 h, Jarecki 20 h, Kodła 20 h, Kon-ler 20 h, Czerowski 20 h, Męcznik 20 h, Hruściński 20 h, Nowakowski 20 h, Czajl 40 h, Zębaj ki 20 h, Rydel 20 h, Siwek 20 h, Zęb lski S. 20 h, G udz ński 20 h, Radwański 20 h, Mal-wany 16 h. Razem 3 K 60 h.

Lista Nr. 1063: Ładra 10 h, Tabak 10 h, Śliwiński 10 h, Kumela 10 h, Jamroz 10 h, Sko-ronek 20 h, Stawowy 10 h, Puchacki 20 h. Razem 1 K.

Lista Nr. 1008: Schuh 60 h, Fuhs 50 h, Schmaus 40 h, X. X. 50 h, Langer H. 60 h, R. S. 40 h. Razem 3 K.

List. Nr. 1065: J. H. 2 K, Janota 20 h, Regórz 10 h, Rusd 20 h, Czekaj 20 h, Wykurz 19 h, Mro-żek 10 h, Wojnarowski 20 h, Wójcik 20 h, Komi-nek 10 h, Mitka 10 h, Marczyński 10 h, Drużko-wick 20 h. Razem 3 K 80 h.

Lista Nr. 1014: Papiński 20 h, Papińska 10 h, S-tk-wiczowa 10 h, Setkowicz 10 h, Bornetko 30 h, Fitz J. 20 h, Hojko 10 h, Breitmeier 20 h, Kila-n-wski 10 h, Łydko 20 h, Nieczytelny 20 h, Bobecki 20 h, Niemczyk 20 h, Starzyk 20 h, J. 6 h, Jabłoński 10 h, Setkowicz P. 10 h, Miarczyński 10 h,

Papiński 30 h, Ziolkowski 20 h, Mączka 20 h, Olszew-ski 20 h, Papiński 20 h, Druzga 20 h, Nowak 30 h, Stachurski 20 h. Razem 4 K 56 h.

Lista Nr. 976 zebrali tow. Wł Bobrzecki w pra-cowni Wróble: Mitka 20 h, Jonas 20 h, Dąbrowa 20 h, Ploch 20 h, Rzet-łski 24 h, Turski 20 h, Kle-meusz 20 h, Zuck-erberg 20 h, Woszczyzna 10 h, Strutyński 10 h, Kunture 6 h, Madejski 6 h, Mand-ecki 20 h. Razem 2 K 26 h.

(Dalsze wykazy składek umieścimy z powodu braku miejsca w następnych numerach).

B. GABRYELSKA, Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i pia-nole — krajowe i zagraniczne nowe i prze-grane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

TELEGRAMY

z dnia 2 stycznia.

Sprawa Wasińskiego.

Lwów. (Tel. wł.). Na polecenie policji pra-skiej aresztowano w Kołomyi aktora teatru ruskiego Kostura w chwili, gdy przyjechał pociągiem ze Stanisławowa.

Policja praska na podstawie przesłuchania Adamskiego dowiedziała się, że banda włamywaczy miała zamiar okraść Kasę oszczędności w Kołomyi i że Kostur posłał Adam-skiemu plan sytuacyjny tejże Kasy, za co mu Adamski telegraficznie podziękował. Kos-tur przyznał, że taki plan wysłał, ale nie wiedział, że chodzi o włamanie.

Lwów. (Tel. wł.). Wasiński przyznał się dziś, że strzelał do dozorcę więziennego Kau-ky'ego w Pradze, ale bez zamiaru zabicia go; chciał go tylko odstraszyć od dalszego ścigania go. Z płaczem podał Wasiński, że nigdy jeszcze nikogo nie zabił i że ze skradzionych pieniędzy rozdzielał dużo między biednych.

Wczoraj usiłował Wasiński w aresztach poli-cyjnych powiesić się na szelkach, co rychło zostało spostrzeżone i udaremnione.

Za kilka dni nastąpi oddanie go do wię-zienia sądu karnego.

Za ugodę.

Budapeszt. (Tel. wł.). Z okazji sankeyono-wania ustaw ugodowych otrzymał prezydent ministrów dr Wekerle wielki krzyż orderu Szecepana.

Choroba Kossutha.

Budapeszt. (Tel. wł.). Minister handlu Kos-suth miał wczoraj kilka ciężkich napadów reumatycznych, wskutek czego choroba jego pogorszyła się.

Drugi proces Moltke-Harden.

Berlin. (Tel. wł.). Do dzisiejszej rozprawy Harden nie przyszedł. obrońca jego zawią domił sąd, że Harden wczoraj ciężko zachoro-wał i że miał kilka napadów omdlenia. Wątpiwem jest, czy i jutro będzie mógł ja-wić się w sądzie.

Na wniosek dra Sello, zastępcy Moltkego, wystąpił sąd do mieszkania Hardena lekarza sądowego.

Eksplodyza gazu.

Rzym. Portyer gmachu giełdowego, który odniósł zranienia podczas ostatniej eksplozyi gazu, zmarł.

Ułatwienie na targu pieniężnym.

Londyn. Bank angielski zniżył stopę pro-centową z 7 na 6%.

Rozruchy w Hiszpanii.

Madryt. W Barcelonie zaprowadzono stan wyjątkowy.

Nowe bankructwo w Ameryce.

Chicago. Dla towarzystwa „Milwaukee Electric-Ruyl Road“, które reprezentuje kapitał 30 milionów dolarów, zaprowadziły władze urzędową administrację.

Albany. Gubernator stanu Nowy Jork wy-dał orędzie, polecające ściślejszą kont.ole nad trustami i bankami.

Rozruchy chłopiekie w Bessarabii.

Frankfurt. „Frankf. Ztg.“ donosi z Odes-y: W gubernii besarabskiej mają miejsce rozruchy, wywołane ostatnim orędzim ministra spraw wewnętrznych o natychmiastowe ściągnięcie podatków. Przy krawem starciu chłopów i policji, zostało po obu stronach zabitych jedenaście osób, wiele zranionych. Wysłano wojsko.

Katastrofy kolejowe.

Tyflis. Na linii transkaukaskiej wykoleił się w nocy pociąg pocztowy, przyczem jeden urzędnik zginął, zaś pięciu innych odniosło rany.

Brześć Litewski. Skutkiem zderzenia się dwóch pociągów towarowych na stacyi Krymna, 30 wagonów zostało zdruzgotanych. Pociągi osobowe przybywają ze zna-cznym spóźnieniem.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

***Bacność metalowcy krakowscy!** W ponie-dzialek 6 stycznia o godz. 10 rano odbędzie się poufne zgromadzenie metalowców w sprawie założenia konsumu spożywczego w lokalu Związku stow. rob. (ul. Wiślna 5). Ze względu na ważne sprawy uprasza zarząd o liczne przybycie wszystkich to-warzystów wraz z żonami.

***Bacność krawcy krakowscy!** We wtorek 7 stycznia o godz. 8 wieczorem odbędzie się zgromadzenie wsz stek cka robotników krawieckich w Związku stow. rob., ul. Wiślna 5. Ze względu iż na tem zgromadzeniu zapadną uchwały co do ewentualnego wiosennego ruchu cennikowego upra-

szamy wszystkich kolegów, aby jak najliczniej wzięli w niem udział.

*** Zabawa krawców** odbędzie się dnia 1 lu-tego w sali hotelu Kleina w Krakowie z nader urozmaiconym programem. Wstęp 1 K, bilet familijny 2 K.

*** Zabawa taneczna z kotylionem dru-karzy krakowskich** odbędzie się w niedzielę 5 stycznia w lokalu stow. „Ognisko“ (Rynek gł. 12, III. p.). Początek zabawy o godzinie 8 1/2 wieczorem. Muzyka wojskowa. Bilet pojedynczy 1 K 50 h, fam-iliijny (na 3 osoby) 3 K.

*** Bacność młodocioci w Krakowie!** W niedzielę 5 b. m. o godz. 7 wieczorem odbędzie się poufne zebranie robotników młodocioci w sprawie organizacji.

*** Bacność fryzjerzy!** Do stacyi płatniczej organizacji pomocników fryzjerskich w Krakowie wpisywać się można w każdą niedzielę po południu od 3—6 i wtorki wieczorem od 9—10 w lokalu Związku stow. rob., Wiślna 5, II. p.

*** Bacność robotnicy drzewni!** Wszelkie listy i polecenia do komitetu obwodowego robo-tników drzewnych wschodniej Galicyi posyłać pod adresem: Komitet obwod wy robotn ków drzewnych ws-hodniej Galicyi, Lwów, stow. „Zgoda“.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt. 2 stycznia. Pszenica na kwiecień 13:04 do 13:05. Pszenica na październik 10:94 do 10:95. Żyto na kwiecień 11:67 do 11:68. Żyto na październik 9:40 do 9:41. Owies na kwiecień 8:32 do 8:33. Owies na październik — do —. Kukur-dza na maj 7:21 do 7:22. Rzepak na sierpień 16:55 do 16:55. Wszystko za 50 klg.

Oferty mierne. Chęć kupna słaba. Usposobienie lepsze. Pogoda: mróz.

Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Pogoda piękna, słabe wia-try, mróz silny, stan równ mi-rnie ię utrzymujący.

„LATARNIA“

Zeszyt za listopad 1907 roku

wyszedł z druku

i zawiera bardzo ciekawą rozprawkę pod tytułem:

Walka o krótszy dzień robo-czy ze stanowiska higieny.

Cena 6 hal., z przesyłką 8 hal.

Czerwony Katechizm.

Napisał Franciszek Czaki.

Cena 6 hal., z przesyłką 8 hal.

NADESLANE.

(Za dział ten redakcyja nie odpowiada).

Przy cierpieniach płuc

należy bezwarunkowo we wszystkich wy-padkach zażywać emulsyę SCOTTA. Albo-wiem „SCOTT“ leczy cały organizm i na-pelnia nowem zdrowiem i siłą żywotną.

SCOTT jest ze wszech miar zaufania go-dnym środkiem dla zapobiegania cierpieniom płuc.

Tak wielka jego wartość od-żywcza stąd pochodzi, ponie-waż do wyrobu tego środka używa się tylko najlepszych, najczystszych i najskuteczniej-szych części składowych, jak-ich można dostać w handlu. Ponadto te części składowe skutkiem właściwego a niecz-nie dającego się przewyżać sposobu wyrobu „SCOTT“ zostały przyrządzone niet- smacznie, ale nadzwyczaj łatwo straw-

Cena oryginalnej flaszki 2 K 50 h. nabycia we wszystkich aptekach.

Kraków, ul. Zybkiewicza I. 9. Tel. 796.

Zakład Zanderowski

dla leczenia mechanicznego.

Lecznica chirurgiczno-ortopedyczna.

Oryginalne aparaty Zandera. Gimnastyka lecznicza. Pracownia dla sporządzania gor-setów, pasów brzusznych i t. d. Leczenie gorącym powietrzem. Aparat Röntgena.

Sala operacyjna. Pokoje dla chorych.

Zakład otwarty od godz. 9—1 rano i od 4—6 wieczór.

Dr Alfred Merz. Dr Mieczysław Staszewski. Dr Zygmunt Wachtel.

Bacność Towarzysze i Towarzyski!

W niedzielę 5 stycznia w sali Hotelu Euro-pejskiego przy ulicy Lubicz odbędzie się

WIELKA ZABAWA.

Początek o godz. 8 wieczór. Wstęp 1 K.

Porządek nocny:

1. Kabaret: „Czarny balonik“.

2. Tańce.

Za treść ogłoszeń Redakcja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Ceny ogłoszeń w nagłówku.

Drobne ogłoszenia

Wszystkie ogłoszenia w „Drobnym ogłoszeniu” liczymy za każde słowo 6 h, tytuł 20 hal.

Na nagniotki
wodna pasta nawet na zastępnictwo w aptece E. Sokal-ga w Kętach. Dwa pudełeczka za zaliczką 60 hal. 474

Sklep duży
do wynajęcia w hotelu „Victoria” przy ul. Zwierzynieckiej. Wiadomość tamże. 922

SZEW C

Feliks Piszczek 904
przyjmuje zamówienia nowe oraz operacje obuwia i kaloszy po cenach nader niskich. Krowoderska 42.

Antracytu
dla gazomotorów dostarcza szybko N. Katzner w Podwojewódzkach. 886

Fortepiany i pianina

nowe i przegrane sprzedaje i wynajmuje St. Boroń, Kraków, Tomasz 33, I. p. 751

Poselska 15

Znakomite
Łączki po 6 h.

Wszystkie dni i codziennie świeże poleca
Fabryka cukrów i herbatników, ciast i tortów, prowadzona pod osobistym zarządzeniem E. PIECZARKI W KRAKOWIE, Poselska 15

Wypędzeni z Ameryki

EMIGRACI
znajdą stały zarobek w kraju ogłoszenia najpóźniej do Trzech króli. Adresować: „Robotnikraja” Lwów Poste-restante.

Kto szuka?

zajęcia, posady, lekcji, robotników, służby, kto szuka mieszkania w mieście lub na lato w sklepie znajdując się w dzielnicy, ogłaszając w dziale drobnych ogłoszeń „Naprzodu”. Od wybranych płaci się tylko 6 h., listownie także w markach.

pane, Krupówki 78

„HYGEA”
Konsultant dietetyczny

Wodolecznicy Dra (nieodnowiony), słońce, ciepło, wielki balkon do werandowania, kuchnia dietetyczna, piekarnik, masaż i gimnastyka. — Właścicielka Marya Turzyma.

Wszystkie czeskie instrumenty muzyczne tylko w doborowym gatunku.

Skrzypce ze smyczkiem od K 3-40, 4-40 i 6-40. Flety, klarnety, cytry, harmonijki itd. w wielkim wyborze na składzie.

Zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

KAPPELLNER i HOLZER

Kraków, Dietłowska 68/20.
Katalogi i cenniki z przeszło 100 wzorami na żądanie darmo i opłatnie. 836

Wyborne

owidła

śniackie

Handel pod firmą
ciech OLSZOWSKI
Krakowie, Mały Rynek
róg ul. Szpitalnej.

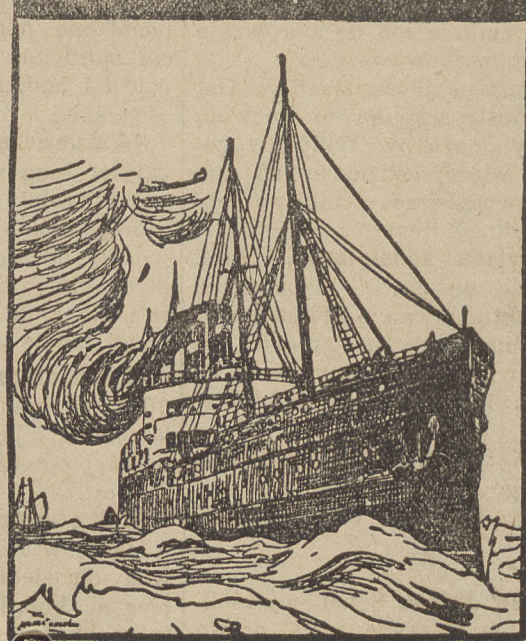
**POWIATOWA
KASA OSZCZĘDNOŚCI
W KRAKOWIE**

podnosi stopę procentową od wszystkich wkładów z 4% na

4 1/2%

i opłaca podatek rentowy z własnych funduszy.

**ZOFIA BIESIADECKA
OSWIECIM**



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesjonowane

Biuro podróży

Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach. Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych. Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie. Prospekty darmo i opłatnie.

**Zakład ortopedyczny i mechanoterapeutyczny
Dr CHLUMSKIEGO, docenta Uniw. Jagiell.**

Kraków, Rynek Kleparski 12. Telefon 540.
Przeszło 100 maszyn i przyrządów najnowszych systemów. Aparat Röntgena. Własny wyrób bandaży i aparatów.
Leczenie chorób stawów i kości, gościec, reumatyzmu i artretyzmu, skrzywień kręgosłupa i kończyny.

10.000 KORON NAGRODY

dla niemających zarostu i łysych.



Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje prawdziwie duński Balsam Mos. Starzy i młodzi mężczyźni i kobiety używają tylko Balsamu Mos do wywołania porostu brody, brwi i włosów; jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że Balsam Mos jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy, który w przeciągu 8 do 14 dni przez działanie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa, że włosy zaraz zaczynają rósć. Ręczy się, że środek ten nie jest szkodliwy, jeżeli to nie jest prawda, wypłacimy

każdemu gołowasemu, łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który Balsamu Mos przez 6 tygodni używał bezskutecznie.

Uwaga. Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju gwarancję. — Lekarskie opisy i polecenia. — Przed nasładownictwami energicznie się ostrzegamy.
W sprawie prób z Pańskim balsamem Mos mogę panom donieść, że z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po 8 dniach pojawił się wyraźny porost włosów, a chociaż włosy były jasne i miękkie, były one przecież bardzo mocne. Po dwóch tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wntczas ujawniło się nadzwyczaj korzystne działanie Pańskiego balsamu. Dziękując, łączę dla WP. wyrazy poważania. Dr Tverg, Kopenhaga.

Ja, podpisana, mogę polecić każdemu prawdziwy duński Balsam Mos, jako niezawodny środek do wywołania porostu nowych włosów. I rzec długi czas wypadły mi włosy porządnie tak, że pojawiły się całe miejsca pozbawione włosów. Gdy atoli używałam przez trzy tygodnie Balsamu Mos, poczęły włosy rósć na nowo gęste i bujne. M. C. Andersen, Ny Vestergarde 5, Kopenhaga. — Paczka balsamu Mos 5 złr. Opakow. dysk. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. — Pisać do największego w świecie osobliwego handlu

MOS-MAGASINET, COPENHAGEN K 397 DANMARK (Dania).

Opłata kart koresp. 10, a listów 25 halerzy.

Filia c. k. uprz. galicyjskiego akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

W KRAKOWIE
kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami wszelkie papiery wartościowe,

Wydaje oprocentowane asygnaty kasowe.
Przyjmuje wkładki na książeczki rach. bież.

Przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania i zarządu.

Udziela zaliczek na papiery wartościowe i skutecznie zlecenia na kupno lub sprzedaż efektów na giełdach krajowych i zagranicznych.

„THE GRESHAM”

Towarzystwo ubezpieczeń na życie w Londynie
zostaje pod kontrolą rządu austriackiego i angielskiego.

Depozyt Towarzystwa przy c. k. państwowej Centralnej Kasie we Wiedniu jako gwarancja dla ubezpieczonych w Austrii wynosi

koron 34,772.297-08.

Ogólne dochody w roku 1906 K 33,155.775—
Ogólny stan czynny z 31 grudnia 1906 K 229,546.519—
Wypłacone police w r. 1906 K 539,742.984—
Ogólna nadwyżka z 31 grudnia 1906 K 5,729.450—

Nowe taryfy z korzystnymi kombinacjami.
Informacje i prospekta darmo i opłatnie.
Filia dla Austrii: Wien, I., Giselastrasse Nr. 1.
Generalna Agencja w Krakowie: ul. Grodzka 29, I. piętro.
Przyjmuje się chętnie i pod korzystnymi warunkami takie osoby, któreby się jako akwizytorzy przyjmowania ubezpieczeń na życie nadawały.

NOWOJORSKA GERMANIA

Towarzystwo asekuracyjne na życie
Generalna Dyrekcja dla Europy: Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu
Generalna Reprezentacja dla Austrii: Wiedeń, I. Stubenring 18, we własnym domu

Stan ubezpieczeń z koncem roku 1905	K 539,686.228—
Stan czynny według bilansu z koncem r. 1905	176,528.310—
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1905	30,748.988—
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905	2,215.356—
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku	11,718.647—
	13,934.003—

Szczególne korzyści
jakie daje Nowojorska Germania swoim ubezpieczonym są:

- 1) że udziela pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
 - 2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle niezaczopłalne, że zachowują swą wartość, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek samobójstwa lub pojedynku, a nawet w takim wypadku skoro wniosek zawiera obiektywne fałszywe deklaracje;
 - 3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
 - 4) że ponosi ryzyko ubezpieczenia na wypadek wojny, powołanych pod broń bez podwyższenia premii;
 - 5) po 3-letnim ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
 - a) wykupna gotówką; b) polię wolną od wszelkich dalszych premii c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.
- Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natenczas przyjmuje się, że żyje sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczenia, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencja dla Galicji zachodniej
w Krakowie, przy ulicy Jasnej L. 5
u p. Zygmunta Gleitzmana.

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającymi się do kwizyry ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków

BYT BACZNOŚĆ!!!

BYT ZAPEWNIONY ma każdy u nas i łatwo zarabia
koron 18 do 25 tygodniowo
bez względu na płeć, wiek lub oddalenie.

Blizszych informac i udziela:
„BYT” Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych, we Lwowie, ul. Kołłątaja 2.

Metodą Berlitz

udzielają lekcji osobnych i zbiorowych

Anglik Francuz Niemiec

z wyższym wykształceniem.
z wyższym wykształceniem.
z wyższym wykształceniem.

Ul. Floryańska 25, I. piętro.

„ŚWIT”

Lwów, ulica Miłkowskiego L. 2.

Odnaczona za wyroby swoje na wystawie przyrodniczo-lekarskiej i higienicznej zjazdu Lekarzy i Przyrodników polskich — uchwałą z d. 25 lipca 1907 medalem brązowym, rozszerzyła i zaopatrzyła się w doborowy towar najlepszej marki z najprzedniejszych fabryk francuskich i krajowych.

Z tytułu tego zjednuje sobie coraz szersze koła odbiorców nie tylko w kraju, ale uzyskuje z każdym dniem silniejszy zbył w wywozie do krajów południowych monarchii i poleca Szanownej Publiczności wyroby swoje jako takti zdrowotne.

Wyrób krajowy. 798

Polski cennik na rok 1907

z przeszło 3000 ilustracjami wysyła na żądanie każdemu gratis i franko pierwszą fabrykę zegarków w Brnie

Hanns Konrad c. i k. nadworny dostawca w Brnie Nr 656 (Czechy).
Zegarek niklowy rem. K 3, Syst. Rokkopf Patent K 4, Oryginalny szwajcarski syst. Rokkopf Patent K 5. Zarejestrowany

„Adler Roskopf” Nickel Anker Rem. K 7, pozłacany rem. z werk. „Luna” 8-50 K srebrny podwójne koperty rem. zaopatrzone pieczęcią c. k. urzędu prob. K 8-40, srebr. rem. podw. kryty K 12-50, srebr. opancerzony z sprężyną 15 gt. ważący K 2-80, Ruskii tula remont. z werk. „Luna” K 10-50, zegarek z kukułką K 8-50, budzik 2-90, z cyferbl. świecącym w nocy 3-30, kuchenny K 3. Do każdego zegarka 3 letnia pisemna gwarancja! Żadne ryzyko! Zamiana dozwolona albo pieniądze z powrotem. — Proszę zażądać polski cennik

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierdzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu le arzy ordynowane i przez znakomitości uznane

Linimentum Gaultheriae compositum z prawdziwą zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL”

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 h., 10 flakonów 8 K, nie licząc opakowania i franko. Tysiąc listów dziękczynnych do przegładnięcia. — Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. W rako wie skład w aptece Wiśniewskiego, do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika Dra JULIUSZA FRANZOSA w Tarnopolu.